

GAZETA URZĘDOWA

PISMO SAMORZĄDU POWIATU CIECHANOWSKIEGO ISSN 2658-0861



WYJĄTKOWY PROJEKT KULTURALNY
POWIATU CIECHANOWSKIEGO

Beksiński w Opinogórze ... ROMANTYZM NIEOCZYWISTY

str. 6



Z KART HISTORII

Kazimierz Kasznica

| str. 4

ŚCIEŻKA ROWEROWA
Z CIECHANOWA DO GOŁOTCZYNY
JUŻ OTWARTA

| str. 12

MIESZKAŃCY Z PASJĄ

Tadeusz Malinowski

| str. 24

CZAS NA KULTURĘ

Jakub Jeskie

| str. 27



Pismo Samorządu
Powiatu Ciechanowskiego

Każdy z nas odbiera dzieła sztuki na swój bardzo indywidualny sposób. Jest on podyktowany dotychczasowym doświadczeniem odbiorcy, wiedzą, ale przede wszystkim wrażliwością. To ona pozwala odkrywać nie tylko kunszt mistrzów, lecz również jest swoistą podróżą do wnętrza samego siebie. Obserwowane przez nas dzieła są niejako bodźcem do osobistej rozmowy, która później definiuje, czy coś nam się podobało, czy nie, czy wywarło na nas odbiorcach wrażenie, czy pozostawiło niezapomniany ślad.

Redakcja



Wszystkie numery pisma Gazeta Urzędowa w formie PDF można pobrać na stronie
www.ciechanow.powiat.pl

WYDAWCA

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie
ul. 17 Stycznia 7, 06-400 Ciechanów

MIEJSCE REDAKCJI

Wydział Promocji Powiatu
i Polityki Społecznej
tel. 729 055 946
e-mail: starostwo@ciechanow.powiat.pl

DRUK

Drukarz
Leszek Przybyszewski sp.j.
ul. Towarowa 2, 06-400 Ciechanów

NA OKŁADCE

obraz
Zdzisława Beksińskiego

PROJEKT GRAFICZNY

Dorota Nasierowska

Nakład: 3000 egz.

**Starostwo Powiatowe w Ciechanowie
i „Gazeta Urzędowa”**

w internecie:
www.ciechanow.powiat.pl



4 Z KART HISTORII

Kazimierz Kasznica

5 INICJATYWY
STAROSTWA

6 BEKSIŃSKI W OPINOGÓRZE
...ROMANTYZM
NIEOCZYWISTY

10 EDUKACJA

12 ŚCIEŻKA ROWEROWA
Z CIECHANOWA
DO GOŁOTCZYŃNY
JUŻ OTWARTA

14 „POLSKIE KWIATY”

15 LUDZIE KULTURY

16 POWIATOWY TURNIEJ
W PETANQUE
o Puchar Starosty Ciechanowskiego

18 Z HISTORII SŁUŻB
WETERYNARYJNYCH

19 RUBRYKA KULINARNA
Racuchy z cukierni

20 WYDARZYŁO SIĘ
*Krótkie relacje z najważniejszych
wydarzeń w powiecie*

24 MIESZKAŃCY Z PASJĄ
Tadeusz Malinowski

28 CZAS NA KULTURĘ

Jakub Jeskie

– sztuka jest częścią mojego życia

29 SPORT

*II Powiatowy Duathlon & Run Kids
Opinogóra 2021*

30 OFERTA
KULTURALNA

Kazimierz Kasznica

Pochodzący z Galicji Józef Kasznica był profesorem encyklopedii prawa i prawa kanonicznego w warszawskiej Szkole Głównej, a po jej likwidacji objął taką samą katedrę w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim. Ożenił się w 1866 roku w kościele św. Aleksandra z Zofią Trębicką i z tego małżeństwa przyszły na świat dzieci: Stanisław – późniejszy profesor prawa na Uniwersytecie Poznańskim, urodzony 20 lutego 1879 roku Kazimierz – również prawnik, oraz córki Zofia, Paulina, Maria i Izabela.

Kiedy Kazimierz miał osiem lat, umarł ojciec. Zgodnie z trwającą od trzech pokoleń tradycją rodzinną młody Kazimierz Kasznica ukończył w 1904 roku studia prawnicze. Po krótkich okresach pracy w Sądzie Handlowym w Warszawie i sądzie gminnym w Leoncinie, w 1908 roku obejmuje notariat przy kancelarii hipotecznej Sądu Pokoju w Ciechanowie. W międzyczasie w Warszawie bierze ślub z córką ziemianina Walerią Dzierzbicką. Z naszym miastem związał się na dziesięć lat. Pisano o nim: *To stanowisko, tak chętnie widziane przez wielu prawników jako źródło dobrych dochodów, dla Kasznicy jest tylko nową placówką dla jego działalności społecznej, więc też zyskuje na niej miłość powszechną i poważanie, dla których poświęca zyski materialne biorąc z nich tylko tyle, by starczyło na skromne utrzymanie siebie i rodziny.*

Gdy niemieckie władze okupacyjne zażądały, by akty notarialne sporządzał równolegle w języku niemieckim i polskim oraz pełnił swe czynności używając dwujęzycznej pieczęci, Kasznica zrzeka się swego stanowiska. Będąc członkiem sekcji opieki nad młodzieżą szkolną przy Komitecie Obywatelskim miasta Warszawy postanawia zająć się pracą pedagogiczną. W podjęciu tej decyzji wspomaga go Stanisław Brzęczek – ówczesny członek zarządu magistratu i współzałożyciel rady szkolnej gimnazjum męskiego w Ciechanowie. W 1915 roku obejmuje posadę nauczyciela w ciechanowskim prywatnym gimnazjum męskim, gdzie uczy łaciny,

umówianej przez niego historii i języka niemieckiego. W następnym roku otrzymał propozycję stanowiska dyrektora i pełnił tę funkcję przez dwa lata. Był to dla Kasznicy czas wyjątkowej pracy organizacyjnej, nauczycielskiej i wychowawczej. Dyrektor zabiegał o dobór właściwej kadry, z dużym wysiłkiem zdobywał dla szkoły środki materialne, świadomy znaczenia nauki pozyskiwał uczniów, nie zrażał się przeciwnościami. Jego przyjaciele zapamiętali, że najbardziej bolały go słowa niektórych przedstawicieli sfery zwanej ziemianką: *Bo kto nam będzie było pasą, jak dyrektor pozabiera chłopaków do gimnazjum.*

1 września 1917 roku, w czasie budowy no-



Kurier warszawski poranny nr 223, 1925

wych struktur administracyjnych zostaje skierowany do zespołu tworzącego sąd okręgowy w Kielcach. Po roku powołany zostaje do sądu okręgowego w Warszawie, awansuje na wiceprezesa tegoż sądu, a w końcu powołany jest na podprokuratora Sądu Najwyższego. W lipcu 1920 roku zgłasza się na ochotnika do wojska, ale ze względu na stan zdrowia nie zostaje przyjęty.

Wakacje 1925 roku Kazimierz Kasznica wraz z żoną i 12-letnim synem spędzali w ukończonych górach. 3 sierpnia podczas schodzenia z Lodowej Przełęczy w Tatrach miał miejsce tajemniczy, niewyjaśniony wypadek, który przez lata całe rozpałał wyobraźnię miłośników kryminalistyki. Kasznicom

towarzyszył młody, doświadczony taternik. Pogoda była fatalna – wiał silny wiatr, było zimno, padał deszcz. Na przełęczy panowie wypili po łyku koniaku. Przy schodzeniu ojciec z synem mieli coraz większe trudności. Przy Żabim Stawie Jaworowym grupka zatrzymała się, Waleria Kasznicowa dała każdemu po łyku koniaku, ale to nie pomogło – obaj mężczyźni i chłopiec wkrótce zmarli. Będąca w szoku Waleria spędziła

przy zwłokach dwie noce i jeden dzień. Ostatecznie zesłała do Jaworzyny i zaalarmowała TOPR. Akcje ratunkowa zorganizował Mariusz Zaruski – twórca TOPR, a jednocześnie generał i pierwszy dowódca 11 Pułku Ułanów. Później przeprowadzono sekcję zwłok, skrupulatne dochodzenie, ale przyczyn tragedii nie wyjaśniono.

W powszechnej opinii podejrzaną była Waleria Kasznica, pomawiana o otrucie towarzyszy wycieczki. Sekcja wykazała jednak, że u wszystkich trzech zmarłych występowały poważne wady serca, co przy wyczerpaniu i złych warunkach pogodowych mogło spowodować tragedię. Zastanawiająca była jedynie zbieżność śmierci całej trójki. Temat zagadkowej śmierci na szlaku poruszany był przez dziennikarzy, śledczych i lekarzy przez dziesiątki lat, budzi zainteresowanie nawet dzisiaj.



Waleria Kasznica nigdy nie odzyskała równowagi psychicznej. Zmarła siedem lat później. Została pochowana w grobie rodzinnym Dzierzbickich na Powązkach, podczas gdy Kazimierz Kasznica i syn Wacław spoczywają w Zakopanem. Po tragedii w prasie ukazało się kilka artykułów wspomnieniowych o Kazimierzu Kasznicu. Zapamiętano go jako prawnego, na wskroś uczciwego, rzetelnego i obowiązkowego, głęboko religijnego ale zamkniętego w sobie człowieka.



GRAŻYNA CZERWIŃSKA

– GŁÓWNY SPECJALISTA WYDZIAŁU PROMOCJI POWIATU I POLITYKI SPOŁECZNEJ STAROSTWA POWIATOWEGO W CIECHANOWIE. WEDŁUG OBSERWACJI WSPÓŁPRACOWNIKÓW PIERWOWZÓR KOBIECY PRACUJĄCEJ, KTÓRA ZAWSZE SŁUŻY POMOCĄ. OD PIERWSZEGO WYDANIA GAZETY URZĘDOWEJ PRZYBLIŻA PAŃSTWU HISTORIĘ NASZEJ MAŁEJ OJCZYZNY.



Sztuka przez wielkie „S”

Za nami jakże ważne wydarzenie kulturalne – zorganizowana przez Starostwo Powiatowe wystawa prac Zdzisława Beksińskiego w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze *Beksiński w Opinogórze... Romantyzm Nieoczywisty*. Zbigniew Beksiński – wyjątkowy twórca, człowiek wielu talentów, artysta malarz, wizjoner, fotografik, rysownik, rzeźbiarz, grafik komputerowy – po prostu postać niezwykła. Największa kolekcja, licząca kilka tysięcy dzieł autorstwa Beksińskiego – obrazów, rzeźb, rysunków, fotografii i grafik – znajduje się w jego rodzinnym mieście Sanoku w tamtejszym Muzeum Historycznym. W sali wystawowej opinogórskiego dworu pokazaliśmy zaledwie (lub aż) 55 obrazów artysty, a także jego rysunki z wczesnego okresu twórczości oraz artystyczne zdjęcia Zofii – ukochanej żony, najlepszego przyjaciela, modelki i muzy Zdzisława Beksińskiego.

Pokazanie mieszkańcom powiatu ciechanowskiego twórczości artysty tak złożonego jak Zdzisław Beksiński to nie tylko stworzenie możliwości bezpośredniego obcowania z jego autentycznymi pracami, z dziełami wybitnymi, ale również inspiracja do dyskusji o życiu i złożoności natury człowieka, o mrocznych zakamarkach duszy ludzkiej, wymiarach smutku i szarości. Beksiński to nie tylko znany i rozpoznawalny na całym świecie wielowymiarowy artysta, to przede wszystkim człowiek wrażliwy i skromny, zafascynowany człowiekiem i światem, wielki miłośnik muzyki.

Twórczość Zdzisława Beksińskiego zastanawia, porusza, zachwyca, inspiruje i intryguje, wywołuje emocje, ale nikogo nie pozostawia obojętnym. Romantyzm nieoczywisty... pozorna sprzeczność, ale ... każdy mógł ujrzeć przebłyki romantyzmu w malarstwie Beksińskiego w zależności od indywidualnej wrażliwości. Najbardziej subtelnym tego przejawem jest cykl fotografii artystycznych przedstawiających Zofię. Głęboka wrażliwość i niezwykła, bogata wyobraźnia wręcz zmuszały artystę do niezwykłego przeżywania rzeczywistości i przekraczania jej granic, do wchodzenia w świat mistyki i fantastyki. Jak mówił sam Beksiński, źródłem jego sztuki „najprościej byłoby powiedzieć, że idzie o rzeczywistość marzenia lub snu. Dla mnie ma on charakter



czysto wizualny, ale za wizją ukrywa się przeżycie, które jednak nie jest przekładalne na słowa”.

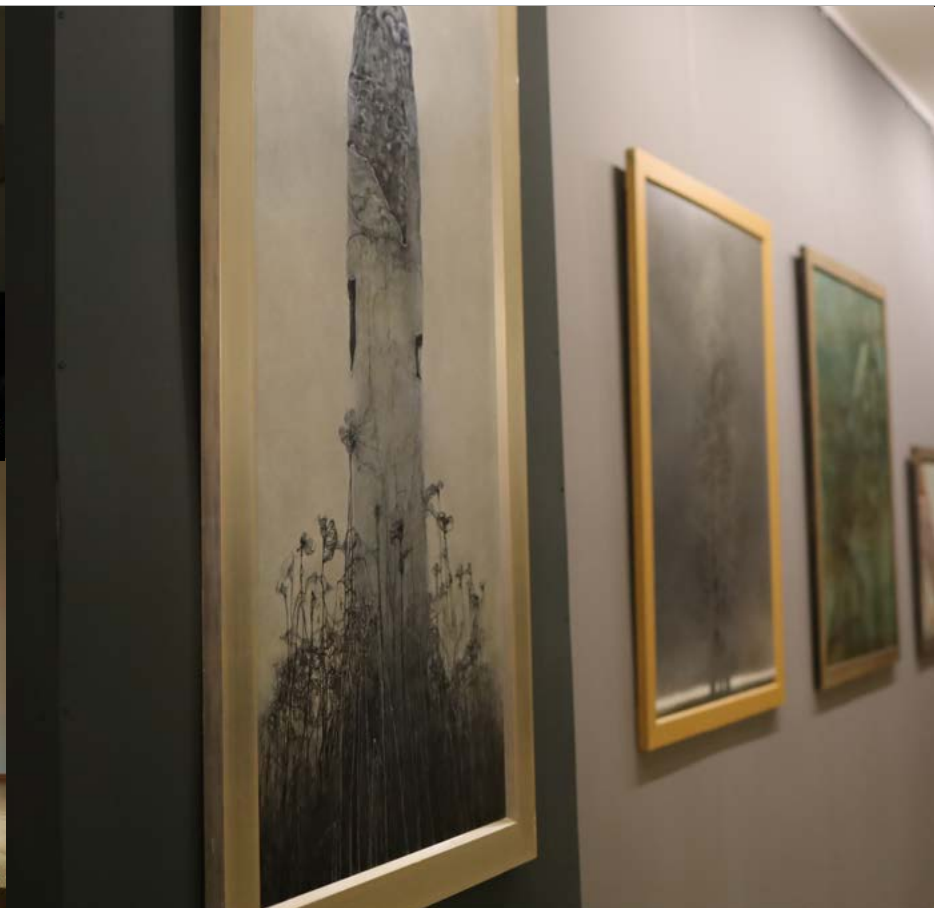
O twórczości i życiu Zdzisława Beksińskiego oraz o losach jego najbliższej rodziny powstało wiele artykułów, publikacji, albumów, nawet filmy. Krąży też wiele fantastycznych opowieści, wywodzących się być może częściowo z tragicznych wydarzeń rodzinnych oraz z mrocznej, wręcz metafizycznej twórczości artysty. Jest to jeden z najbardziej rozpoznawalnych na świecie malarzy polskich, a jego twórczość na zawsze wpisała się w dorobek polskiej kultury. Charakterystyczny dla jego sztuki był genialny, perfekcyjny warsztat oraz intrygujące kompozycje, wykraczające poza znane dotychczas granice sztuki. Poruszająca twórczość artysty niezmiennie pobudza wyobraźnię odbiorców, prowokuje do refleksji nad sensem życia i przemijaniem, zdumiewa walorami kolorystycznymi i plastycznymi, nie pozwala być obojętnym.

Wystawa nie mogłaby się odbyć bez wsparcia życzliwych osób i instytucji. Szczególnie serdecznie dziękuję Panu dr. Jarosławowi Serafinowi, Dyktorowi Muzeum Historycznego w Sanoku za wszechstronną pomoc, za udostępnienie nam dzieł Zdzisława Beksińskiego i wspaniałą lekcję tłumaczenia sztuki, za przybliżenie postaci tego wielowymiarowego artysty oraz jego rodziny w czasie wernisażu i podsumowania

wystawy. Dziękuję Panu Romanowi Kochanowiczowi, Dyrektorowi Muzeum Romantyzmu w Opinogórze – we wnętrzach tego muzeum wystawa nabrała wyjątkowego blasku. Dziękuję CH Mrówka, które było partnerem wystawy, dziękuję fundatorom nagród dla uczestników konkursu plastycznego inspirowanego dziełami Zdzisława Beksińskiego, dziękuję wszystkim zaangażowanym w przygotowanie i prezentację wystawy. Z tej niecodziennej możliwości bezpośredniego obcowania ze sztuką przez wielkie „S” skorzystało w czasie jej trwania ponad 4 tysiące widzów.

Joanna Potocka-Rak
Starosta Powiatu Ciechanowskiego





Beksiński w Opinogórze ...

Od 17 września do 31 października w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze mogliśmy podziwiać prace Zdzisława Beksińskiego. 16 września odbył się wernisaż wystawy.

Kolekcja zaprezentowana w Opinogórze, na którą składa się 55 prac malarskich oraz artystyczne fotografie – portrety Zofii, żony Artysty, pochodzi ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku, które wspólnie z Muzeum Romantyzmu w Opinogórze i Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki im. M. Konopnickiej w Ciechanowie są współorganizatorami wystawy.

Pokazanie twórczości Artysty tak złożonego jak Zdzisław Beksiński mieszkańcom Powiatu Ciechanowskiego to nie tylko stworzenie bliskości obcowania z dziełami wybitnymi, ale przede wszystkim stworzenie szczególnych warunków do dyskusji o złożoności natury ludzkiej i życia, w całej pałecie i zakamarkach szarości. Zapraszamy Państwa na wystawę szczególną, zapraszamy w podróż

przez... Romantyzm nieoczywisty – podkreśla Joanna Potocka-Rak, Starosta Powiatu Ciechanowskiego i pomysłodawczyni wystawy.

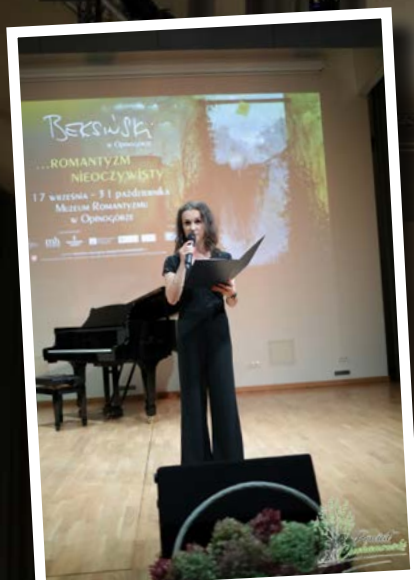
Wraz z końcem głośnej wystawy „Beksiński w Warszawie – Oczekiwanie... Post Scriptum” dzieła Mistrza ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku wyruszyły w dalszą drogę, na północne Mazowsze. Destynacja – Muzeum Romantyzmu w Opinogórze – może wydawać się zaskakująca jedynie dla najbardziej powierzchownie zaznajomionych z twórczością sanockiego artysty. Pozorna sprzeczność pomiędzy malarstwem Beksińskiego a ideami romantyzmu zanika tym bardziej, im głębiej zanurzamy się w bogatym świecie wewnętrznym wybitnego malarza, im lepiej poznajemy jego artystyczne fascynacje i pełniej rozumiemy jego spojrzenie na sztukę.

Stworzenie jednolitego, wewnętrznospójnego portretu w przypadku osoby targanej wewnętrznymi sprzecznościami na miarę Zdzisława Beksińskiego następuje z trudnością. Na podstawie

przebogatego materiału biograficznego odnajdujemy w nim już to dokładnego planistę, pragmatyka i pedanta, już to cynika o sardonycznym poczuciu humoru i ujmującym dystansie do siebie i do otaczającej rzeczywistości. Naszej uwadze nie umknie jednak na pewno romantyczny pierwiastek, obecny zarówno w postawach artysty, jak i w jego twórczości.

Głęboka wrażliwość i wcześniej rozbudzona, bogata wyobraźnia, czyniły zeń od najmłodszych lat indywidualistę i ukierunkowanego wewnątrz outsidera. Właściwe dla tego wieku zabawy z rówieśnikami ustępowały więc miejsca zamiłowaniu do rysunku, a jedną z pierwszych inspiracji był dla niego Artur Grottger i jego słynne cykle: Polonia i Lithuania. Młody Zdzisław czerpał z tych kartonów, zachwycony klimatem, a przede wszystkim grottgerowską techniką, tworząc uwspółcześnione, heroiczne sceny partyzanckie.

Równoległe fascynacje literackie przyszłego artysty także miały swój romantyczny wymiar, a wrażenie, jakie wy-



ROMANTYZM NIEOCZYWISTY

warła na Beksińskim lektura „Dziadów” pozostawało niezatarte jedynie do momentu, w którym skrupulatny nauczyciel – za sprawą dogłębnej analizy dzieła – odarł je ostatecznie z mistycznej aury i wszelkiej tajemnicy. W liście do Aleksandra Szydły z 1965 roku artysta pisał: „(...)»Dziady« Mickiewicza tak długo podobają mi się w szkole dopóki nauczyciel nie »wyjaśnił« nam »co jest co« i dlatego. Na całe szczęście nie potrafił wyjaśnić wszystkiego, a poza tym nie potrafił zdefiniować pojęcia poezji. Wydaje mi się, że piękno leży właśnie po części w tajemnicy, że gdy wyrzucimy tajemnicę i będziemy usiłowali rozłożyć wszystko na składniki pierwsze, tak jak rozkłada wzorowy polonista wiersz Tuwima, to sami wyjdziemy na tym najfatalniej, bo diabli wezmą nam piękno...”

W swojej największej pozaplastycznej pasji, roznieconej we wczesnej młodości miłości do muzyki klasycznej, Beksiński dawał pierwszeństwo twórcom romantycznym i neoromantynom. Budowana w finałach utworów

największych symfoników tego nurtu, Alfreda Schnittke’go bądź Gustawa Mahlera atmosfera stanowiła dlań niedościgniony ideał, który usiłował odtworzyć w swoich obrazach. Odwołanie do uczuć, poruszenie odbiorcy do głębi stanowiło w tym sensie zasadniczą intencję artysty, a odbiór jego dzieł – jak sam tego pragnął – winien być raczej zmysłowy, aniżeli rozumowy. „Najprościej byłoby powiedzieć – tłumaczyć – że idzie o rzeczywistość marzenia lub snu. Dla mnie ma on charakter czysto wizualny, ale za wizją ukrywa się przeżycie, które jednak nie jest przekładalne na słowa”.

Także dojrzałą twórczość Beksińskiego, przede wszystkim malarstwo z okresu fantastycznego i warszawskiego, można analizować w podobnym kontekście. Nawet jeśli uznajemy je (zresztą zupełnie słusznie) za zjawisko na wskroś osobne i oryginalne, tu i ówdzie dostrzegamy intuicyjnie romantyczne refleksy i inspiracje. Nie mylił się wielki admirator Beksińskiego, wybitny reżyser Guillermo del Toro, kiedy niedawno zestawiał

obraz sanockiego artysty z malowidłem Williama Turnera. Podobnie, wskazując na skojarzenia niektórych kompozycji z „Wyspą Umarłych” Böcklina, której pocztówkowa reprodukcja wywarła na młodym Zdzisławie przemożne wrażenie, będziemy mieć słuszność. Całe malarstwo Beksińskiego dotyka zresztą miejscami wątków romantycznych par excellence. Dojmująca samotność, jak pisze Wiesław Banach „nie tyle w pojęciu opuszczenia przez innych ludzi, ale w rozumieniu metafizycznym – stanowi jeden z najistotniejszych wątków twórczości Beksińskiego. Poczucie lęku przed nicością (bo jeśli Boga nie ma, to pozostaje tylko całkowita pustka i bezsens) czyni z artysty szczególnie wrażliwego przedstawiciela świata współczesnego, który nie ma na czym zbudować nadziei. Duchowo pozostaje uwięziony na wieki w biblijnej „ciemnej dolinie”. Beksiński, wraz z tymi, którzy nadmiernie zaufali możliwościom rozumu, przywołuje nieustannie pytanie: czy jedyną realną rzeczą jest nicość?”

Również wszechobecne okaleczenie, deformacja czy rozpad, w ogóle wszystko to, co na ogół redukujemy do pojęcia makabrycznych wizji, nawet jeśli u Beksińskiego wypełnia określone funkcje, swoje kulturowe źródła czerpie z charakterystycznej dla romantyzmu frenezji i gotycyzmu. Wszystko to można odnaleźć w prezentowanych na wystawie obrazach, ilustrujących kilkudziesięcioletnie poszukiwania artystyczne Mistrza. Obejmują one dwa najważniejsze etapy jego twórczości – najgłośniejszy i najszerszej afirmowany – okres fantastyczny oraz późniejszy, obejmujący ostatnie dwudziestolecie, warszawski.

Romantyzm Beksińskiego ma również inny, bardziej subtelny wymiar. Odnajdziemy go we współtworzących wystawę fotografiach artystycznych, w których z niezwykłą wrażliwością i uwielbieniem artysta kontempluje delikatną urodę swej ukochanej małżonki – Zofii. Prace te odślaniają inne, nieznane na ogół oblicze Beksińskiego. Co więcej, obecność tych pięknych i wzruszających portretów na wystawie można uznać za szczególny hołd dla życiowej partnerki, największego przyjaciela i opoki artysty. Wydobycie Zofii z drugiego planu, a także ukazanie jej pierwszorzędnej roli w życiu Mistrza należy uznać za dodatkową wartość wystawy.

Miejsce prezentowania prac, Muzeum Romantyzmu wraz z jego niezwykłą atmosferą posłuży, być może, innemu spojrzeniu na genialnego artystę i jego niezwykłą sztukę. Pozostaje przy tym wyrazić życzenie graniczące z przekonaniem, że pozostanie ona nieodmiennie intrygującą zagadką, której żaden nauczyciel – w przeciwieństwie do wspomnianych przez Beksińskiego „Dziadów” – nie „rozłoży na składniki pierwsze” i nigdy nie wyjaśni w niej arbitralnie, „co jest co i dlaczego”.

dr Jarosław Serafin
dyrektor Muzeum Historycznego
w Sanoku





Udział nauczycieli z Zespołu Szkół Technicznych Centrum Kształcenia Technicznego im. Stanisława Płoskiego w Ciechanowie w projekcie programu Erasmus+

Ewa Krajca - dyrektor szkoły, Magdalena Grelik-Grodecka - wicedyrektor szkoły oraz nauczycielka języka niemieckiego i informatyki Anna Laskowska uczestniczyły w dniach od 11.10.2021 r. do 15.10.2021 r. w szkoleniu poświęconym zagadnieniom cyfryzacji. Szkolenie odbyło się w Madrycie. Organizatorami były fundacje: YouthProAktiv i reGeneracja. Celem projektu pt. „Digital Competence Framework” było rozwijanie kompetencji osób pracujących z młodzieżą z mniejszymi szansami edukacyjnymi w zakresie skutecznego wdrażania umiejętności cyfrowych. W ramach międzynarodowych warsztatów uczestnicy poznali takie zagadnienia jak: bezpieczeństwo w świecie cyfrowym, internetowe narzędzia

i aplikacje edukacyjne, zaangażowanie obywatelskie w przestrzeni online czy budowanie rozpoznawalności w mediach społecznościowych. Ponieważ w projekcie uczestniczyli przedstawiciele Serbii, Grecji, Macedonii Północnej, Słowacji, Gruzji, Litwy kurs prowadzony był przez specjalistów z branży IT w języku angielskim. Zakończył się przyznaniem uczestniczkom certyfikatów Youthpass, potwierdzających uzyskanie nowych umiejętności i kompetencji kluczowych.

Dodatkowo udział w projekcie umożliwił poznanie praktyk szkoleniowych stosowanych za granicą, a także nawiązanie nowych kontaktów z zagraniczną kadrą dydaktyczną i rozwinięcie kompetencji językowych.





Dzień Edukacji Narodowej

Dzień Edukacji Narodowej obchodzimy 14 października. Święto to zostało ustanowione 27 kwietnia 1972 roku jako Dzień Nauczyciela, natomiast od 1982 roku, na mocy ustawy Karta Nauczyciela, obchodzone jest pod nazwą Dnia Edukacji Narodowej. Komisja Edukacji Narodowej została stworzona z inicjatywy króla Stanisława Augusta dnia 14 października 1773 roku, dlatego też Dzień Edukacji Narodowej, potocznie wciąż zwany Dniem Nauczyciela, jest uroczystością obchodzoną we wszystkich instytucjach związanych z oświatą. Z tej też okazji Starosta Ciechanowski co roku przyznaje nagrody dla najlepszych nauczycieli za ich osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej i opiekuńczej. Dzień Edukacji Narodowej to okazja do złożenia podziękowań nauczycielom za ich trudną i odpowiedzialną pracę. 15 października 2021 roku w Kawiarni Artystycznej Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie odbyło się tegoroczne uroczyste spotkanie, podczas którego zostały wręczone Nagrody Starosty Ciechanowskiego z okazji Dnia Edukacji Narodowej oraz listy gratulacyjne dla pracowników oświaty. Nagrody przyznano następującym nauczycielom ze szkół i placówek, dla

których Powiat Ciechanowski jest organem prowadzącym:

1. Stanisław Szulc – nauczyciel I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie;
2. Robert Widacki - nauczyciel I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie;
3. Agnieszka Wichowska – nauczyciel Zespołu Szkół Nr 1 im. gen. Józefa Bema w Ciechanowie;
4. Przemysław Grochowski – nauczyciel Zespołu Szkół Nr 1 im. gen. Józefa Bema w Ciechanowie;
5. Wioletta Ostrowska – Żerek – nauczyciel Zespołu Szkół Nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie;
6. Joanna Maria Szerszeń - nauczyciel Zespołu Szkół Nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie;
7. Zbigniew Kocot – nauczyciel Zespołu Szkół Nr 3 im. Stanisława Staszica w Ciechanowie;
8. Małgorzata Sobecka – wicedyrektor Zespołu Szkół Technicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Stanisława Płoskiego w Ciechanowie;
9. Dorota Potyrała – nauczyciel Zespołu Szkół Technicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Stanisława Płoskiego w Ciechanowie;

10. Dorota Ruszkowska – wicedyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ciechanowie;

11. Bożena Mazińska – nauczyciel Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ciechanowie;
12. Wiesława Machul – dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Ciechanowie.

Specjalne życzenia dla pedagogów i zgromadzonych gości przygotowała młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie. Występ zespołu KrachBand na długo pozostanie w pamięci uczestników uroczystości.





Ścieżka rowerowa z Ciechanowa do Gołotczyzny już otwarta

Bezpieczne połączenie rowerowe Ciechanowa z pobliską Gołotczyzną było możliwe dzięki wsparciu i dofinansowaniu Samorządu Województwa Mazowieckiego. 7 kilometrów ścieżki przebiega przez malownicze tereny leśne i łączy się z istniejącą ścieżką rowerową, prowadzącą do kąpieliska Krubin.

To ważna inicjatywa nie tylko z uwagi na poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, zwłaszcza miłośników jednośladów, lecz także ze względów turystyczno-krajoznawczych. Ścieżka połączyła miasto powiatowe z Muzeum Pozytywizmu

w Gołotczyźnie, w sąsiedztwie którego powstanie niebawem Park Rekreacyjno-Poznawczy, tworzony z myślą o aktywnym wypoczynku dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego oraz turystów z terenu całego województwa.

9 października otwieraliśmy ścieżkę na rowerach, a jednocześnie w wyjątkowo barwnym towarzystwie zabytkowych samochodów oraz motocykli, które towarzyszyły nam podczas uroczystego przejazdu. Na miejscu, na terenie muzeum, odbył się rodzinny piknik – warsztaty plastyczne, konkurs z nagrodami (m.in. rowerami, które ufundował wykonawca inwestycji drogowej

– firma PDG Sp. z o.o.), były też występy artystyczne – na scenie pojawił się Chór SONATA oraz zespół Cliver.

Budowa ścieżki była współfinansowana ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach zadania pn.: „Budowa ścieżki rowerowej Ciechanów-Gołotczyzna wraz z parkiem rekreacyjno-poznawczym”. Podniesienie atrakcyjności regionu przy pomocy środków z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach „Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju Województwa Mazowieckiego”.

fol. G. Hoffman



WYDARZYŁO SIĘ



„POLSKIE KWIATY”

Na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej w 1920 roku Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie włączyła się w to ważne dla tradycji oręża polskiego wydarzenie w sposób dotychczas niespotykany – wspólnym koncertem mieszkańców Ciechanowa i okolic w myśl hasła: Cała Warszawska wspólnie śpiewa żołnierzom polskim. „Polskie Kwiaty” – wydarzenie objęte honorowym patronatem Starosty Ciechanowskiego, odbyło się 15 sierpnia przed budynkiem Powiatowej Biblioteki Publicznej przy ulicy Warszawskiej 34.

Podczas oficjalnej części obchodów pod pamiątkową tablicą złożone zostały kwiaty, a w części nieoficjalnej zainaugurowanej przez Nataszę Peplowską utworem „Kwiaty polskie” zaproszeni goście oraz uczestnicy koncertu śpiewali wraz z wokalistkami: Beatą Trojanowską i Ewą Jeziólkowską najpiękniejsze oraz najbardziej znane piosenki patriotyczne przy akompaniowaniu dwóch

muzyków akordeonistów: Jana Nowotki i Krzysztofa Dymczyka oraz Orkiestry Dętej OSP Ciechanów pod batutą Wojciecha Copiji. Wspólny śpiew urozmaiciły wiersze o tematyce patriotycznej czytane przez bibliotekarzy: Grażynę Czaplicką, Sandrę Pszczółkowską, Alicję Smolińską oraz Małgorzatę Żdanowską, zaś o oprawę części oficjalnej zadbali nauczyciele i uczniowie wszystkich powiatowych szkół ponadpodstawowych.

Tego dnia zgromadzeni na koncercie ciechanowianie oraz mieszkańcy całego powiatu otrzymali na pamiątkę specjalnie utworzony z tej okazji śpiewnik, a kilka dni później mogli powracać do „Polskich Kwiatów” dzięki plenerowej wystawie fotografii, poświęconej temu wydarzeniu.

Źródło:

PBP



Narodowe Czytanie w Ciechanowie

4 września w Kawiarni Artystycznej Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki odbyła się X jubileuszowa edycja Narodowego Czytania, zorganizowana przez trzy instytucje: Powiatową Bibliotekę Publiczną im. Zygmunta Krasińskiego, Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie. Tegoroczną lekturą Narodowego Czytania była „Moralność pani Dulskiej” autorstwa Gabrieli Zapolskiej.

Utwór zaprezentowali widzom zarówno lektorzy – bibliotekarze, pracownicy centrum kultury, zaproszeni czytelnicy obu bibliotek oraz przedstawicielki młodego pokolenia, jak i uzdolnieni aktorzy dwóch teatrów: działającego pod opieką Edyty Bojkowskiej-Kolak Teatru „Klaps” oraz Teatru Amatorskiego „Rozmyty Kontrast”, zaś wydarzenie poprowadził Lech Zduńczyk. Całość uświetniła muzyka akordeonowa w wykonaniu Gabriela Staszewskiego – ucznia Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Stanisława Moniuszki w Ciechanowie.

Wystąpili:

Lektorzy:
 Aniela Dulska – Grażyna Czaplicka
 Zbyszko Dulski – Konrad Matuszewski
 Hesia – Alicja Wróblewska
 Mela – Karolina Filipowicz
 Juliusiewiczowa z Dulskich – Beata Trojanowska
 Hanka – Małgorzata Milewska
 Tadrachowa – Irena Geryszewska
 Didaskalia – Alicja Wodzyńska
 Aktorzy Teatru „Klaps” oraz Teatru Amatorskiego „Rozmyty Kontrast”:
 Felicjan Dulski – Jarosław Leszczyński
 Juliusiewiczowa – Adrianna Betlińska
 Aniela Dulska – Małgorzata Dzilińska
 Zbyszko – Mikołaj Zelech
 Tadrachowa – Sandra Pszczółkowska
 Lokatorka – Anna Stawińska
 Hanka – Olga Kosewska
 Hesia/Mela – Aleksandra Barańska

Kolejną odsłoną „Narodowego Czytania”, którego lekturą będą „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza już za rok.

Źródło: PBP



Ludzie kultury



30 września w Kawiarni Artystycznej przy PCKiSz w Ciechanowie Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka-Rak wręczyła nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Gratulujemy wszystkim wyróżnionym.

Nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury



Marek Zalewski



Agnieszka Grzejda



Stefan Chojnowski



Anna Smolińska



Małgorzata Milewska



Jan Lipski



Marek Szpakut



Dorota Nasierowska



Wojciech Bruździński



Zespół Melodia

Powiatowy Turniej w Petanque

O PUCHAR STAROSTY POWIATU CIECHANOWSKIEGO



19 drużyn z powiatu ciechanowskiego rywalizowało ze sobą podczas III Turnieju Petanque o Puchar Starosty Ciechanowskiego. Spotkali się jak zwykle w Opinogórze, na terenie Muzeum Romantyzmu.

Przez kilka godzin, mimo że słońce nie rozpieszczało nas tego dnia za bardzo, zawodnicy dzielnie walczyli o punkty.

W tym roku na podium stanęła drużyna Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych (I miejsce), dalej zawodnicy SKODA Jarzyński (po raz pierwszy na turnieju!), na III miejscu znalazła się Leśna Drużyna z ciechanowskiego nadleśnictwa.



Wyniki turnieju

Poz.	Nazwa drużyny [numer]	Duże punkty	Bucholtz	Bilans punktów	Runda 1	Runda 2	Runda 3	Runda 4	Runda 5
1	Pukersi [17]	5	15	17	[18] 13: 6[5] 8: 5	[12] 13: 11[19] 10: 9[7] 12: 7			
2	Skoda [19]	4	16,5	12	pausa	[4] 12: 7 [7] 13: 6 [17] 9: 10[18] 7: 6			
3	Leśna Drużyna [14]	4	10	13	[13] 5: 6 [2] 5: 3 [10] 13: 1[10] 13: 4[12] 8: 7				
4	Starostwo Powiatowe [12]	3	17	13	[11] 13: 1[15] 9: 7 [17] 12: 1[4] 10: 9 [14] 7: 8				
5	Strażacy [18]	3	16	14	[17] 6: 13[3] 10: 5 [5] 12: 8 [15] 13: 0[19] 6: 7				
6	Terytoriali [7]	3	15	17	[8] 13: 1 [10] 13: 5[19] 6: 13[1] 13: 4 [17] 7: 12				
7	KGW Czarownice [4]	3	13	25	[3] 13: 1 [19] 7: 12[11] 13: 3[12] 9: 10[5] 13: 4				
8	KGW Biedronecki z Bieniek Babeczki [15]	3	12	7	[16] 12: 5[12] 7: 9 [1] 13: 7 [18] 0: 13[13] 13: 4				
9	LZA Ciechanów [1]	3	12	-4	[2] 8: 6 [13] 9: 3 [15] 7: 13[7] 4: 13 [3] 6: 3				
10	Migamy [6]	3	8	6	[5] 2: 6 [16] 8: 9 [8] 12: 7 [9] 12: 10[2] 12: 8				
11	KGW Wesołe Bułinki [5]	2	16	-6	[6] 6: 2 [17] 5: 8 [18] 8: 12[13] 9: 3 [4] 4: 13				
12	Uniwersytet III Wieku [13]	2	14	-15	[14] 6: 5 [1] 3: 9 [10] 11: 6[5] 3: 9 [15] 4: 13				
13	PUZ Ciechanów [2]	2	13	-2	[1] 6: 8 [14] 3: 5 [9] 8: 7 [16] 9: 4 [6] 8: 12				
14	Przedsiębiorcy [3]	2	12,5	-12	[4] 1: 13 [18] 5: 10[pausa] [11] 13: 5[1] 3: 6				
15	KGW Ciemnowo [10]	2	12	-3	[9] 13: 1 [7] 5: 13 [13] 6: 11[14] 4: 13[16] 13: 6				
16	KGW Humięcino [11]	2	11	-20	[12] 1: 13[8] 9: 4 [2] 3: 13 [3] 5: 13 [8] 12: 2				
17	KGW Regimin [9]	2	8,5	-10	[10] 1: 13[8] 9: 4 [2] 7: 8 [6] 10: 12[pausa]				
18	KGW Świątżnianki [16]	1	14	-20	[15] 5: 12[6] 9: 8 [14] 11: 1[2] 4: 9 [10] 6: 13				
19	Muzeum Romantyzmu [8]	1	11	-32	[7] 1: 13 [9] 4: 9 [6] 7: 12[pausa] [11] 2: 12				



Turniej został zorganizowany we współpracy z panem Mariuszem Stawickim i coachami z Klubu Petanki Ciechan, którzy czuwali nad przebiegiem zawodów.

Dziękujemy również Muzeum Romantyzmu za gościnne przyjęcie, a pracownikom za niesamowity klimat epoki, w którą nas przenieśli – za co otrzymali wyróżnienie dla najlepiej przebranej drużyny.

Szczególne ukłony dla wszystkich Zawodników za to, że mimo deszczu dzielnie walczyli, zachowując przy tym dobry humor.

Do zobaczenia za rok.

fol. M. Stawicki

STAROSTWO





Z historii służb weterynaryjnych

Zwierzęta towarzyszyły człowiekowi od najdawniejszych czasów. Stopniowo ludzie poznawali ich choroby i w niektórych przypadkach znajdowali sposoby pomocy, leczenia. Opieką otaczano zwłaszcza konie – niezbędne w walkach, w transporcie, komunikacji i pracy na roli. Początkowo specjalistami w lecznictwie koni byli kowale, najbardziej obeznani z tymi zwierzętami ze względu na umiejętności podkuwania. Mieszkańcy wsi, zwłaszcza ci ubożsi, nie posiadający konia, wyjątkową troską otaczali krowy – żywicielki, ale i tak przez wieki działania leczniczo – pielęgnacyjne sprowadzały się do zabiegów magicznych.

W 1717 roku hetman wielki koronny Sieniawski wprowadził w zaciągach cudzoziemskich stanowiska konowałów czyli ludzi opiekujących się końmi. Od początku XIX wieku rozwijały się nauki weterynaryjne. W 1807 roku powołano Najwyższą Dyрекcyję Lekarską *aby każdemu wiadome było, do kogo się udawać ma w potrzebach dotyczących się zdrowia obywateli i ich domowego bydła*. Od 1838 roku powstały w Królestwie Polskim urzędy lekarskie, w których zatrudniano również asesorów weterynaryjnych i ich pomocników. Istotną przyczyną rozwoju służb weterynaryjnych były nawracające fale chorób zaraźliwych zwierząt, zwłaszcza księgosusz i pryszczycza. Dla przeciwdziałania i zwalczania tych chorób powołano w 1844 roku specjalną policję weterynaryjną.

Warto przypomnieć przynajmniej niektóre postacie z historii ciechanowskiej weterynarii. Na terenie powiatu ciechanowskiego najwcześniej wymieniany jest doktor weterynarii Mikołaj Andracki, co najmniej od 1847 roku w *obowiązku weterynarza w Opinogórze Hrabskiej* zostający. Poza pracą w dobrach ordynacji opinogórskiej, Andracki był lekarzem wolnopraktykującym. Spędził on w Opinogórze ponad 30 lat, tu pracował, ożenił się, wychował dzieci, zmarł

i został pochowany na tutejszym cmentarzu. W połowie XIX wieku w Łopacinie był warszawski doktor weterynarz Mikołaj Ossowski, którego brat Józef był w tym czasie komendantem parafii łopacińskiej. W drugiej połowie XIX wieku w zreformowane struktury administracyjne Królestwa Polskiego wprowadzono stanowisko okręgowego urzędowego weterynarza. W powiecie ciechanowskim został nim Jan Zawidzki – pochodzący z Płońska, a pracujący dotychczas w Sierpcu weterynarz. W trakcie pracy w Ciechanowie uzyskał rangę radcy dworu. Odszedł w 1901 roku, kiedy to został mianowany weterynarzem zarządzającym miejską rzeźnią na Rybakach w Warszawie.

W 1902 roku zatwierdzono uchwałę wprowadzającą w każdym powiecie Królestwa Polskiego posadę weterynarza powiatowego oraz felczera weterynaryjnego. Kandydaci na te stanowiska zatwierdzani byli przez właściwych gubernatorów. Wyznaczone zostały również budżety: weterynarz miał pensję 1 000, a felczer – 300 rubli rocznie. Każdy z nich dodatkowo miał 25 rubli: weterynarz na materiały piśmienne, a felczer na materiały, instrumenty i medykamenty. Na dojazdy do „pacjentów” pozwolono im wydatkować sumy, jakie okażą się potrzebne. Pierwszym urzędowym ciechanowskim lekarzem weterynaryjnym został absolwent warszawskiego Instytutu Weterynarii Jerzy Bobiński, rok wcześniej mianowany sekretarzem weterynarii powiatu ciechanowskiego. Bobiński zdobył doświadczenie, pełniąc wcześniej obowiązki lekarza weterynarii w 20 brygadzie artylerii pieszej na Kaukazie, za co podniesiony został do rangi radcy dworu.

Jeszcze przed I wojną światową przybył Albin Lenkiewicz. Urodzony w 1880 roku, w wieku 28 lat uzyskał dyplom lekarza weterynarii w Dorpacie i skierowany został do pracy w Ciechanowie. W 1919 roku został kierownikiem rzeźni miejskiej oraz powia-

towym lekarzem weterynarii. W związku z powołaniem go na kierownika referatu spraw weterynaryjnych w urzędzie powiatowym, w 1924 roku zrezygnował z pracy w rzeźni miejskiej, a w 1932 roku zrezygnował ze stanowiska lekarza powiatowego. Dr Lenkiewicz czynnie uczestniczył w życiu miasta. Był prezesem Koła Miłośników Szczytu. Zarówno on sam, jak i córki brali udział w amatorskich spektaklach teatralnych. Lenkiewicz był komendantem straży pożarnej, prezesem Koła Związku Oficerów Rezerwy, członkiem Związku Pracowników Miejskich. Jego żona wspierała Towarzystwo Dobroczynności.

Po odzyskaniu niepodległości powstały dwa pionierskie służby weterynaryjne – państwowa i wojskowa. Weterynaryjne służby wojskowe miały za zadanie zapewnienie zdrowia zwierząt (głównie koni) oraz udział w remontach. W okresie międzywojennym w służbach tych najliczniejszą grupę stanowili podkuwacze koni, następnie oficerowie weterynaryjni oraz sanitariusze weterynaryjni z personelu pomocniczego. Wraz z 11 Pułkiem Ułanów przybył do ciechanowskich koszar z Małopolski rotmistrz Edward Kłosiński, absolwent Akademii Weterynarii we Lwowie i pułkowy lekarz weterynarii. Przeniesiony w 1924 roku do rezerwy, opuścił koszarę i objął stanowisko dyrektora rzeźni miejskiej. Z tej posady zrezygnował, kiedy na początku lat 30. mianowany został sejmikowym lekarzem weterynarii. Edward Kłosiński aktywnie udzielał się w życiu społecznym miasta. Na kursach w SokołóWKu prowadził szkolenia z zakresu weterynarii, był członkiem zarządu ciechanowskiej kasy samopomocy pracowników samorządowych. Przed wrześniem '39 zgłosił się ochotniczo do wojska, podczas walk trafił do niewoli, zginął w 1940 w Starobielsku.

W 1932 roku przybył z bekoniarni w Złoczewie Czesław Meringer, który objął wakujące stanowisko miejskiego lekarza weterynarii oraz kierownika rzeźni miejskiej, ale długo nie zagrzał tu miejsca. Ostatecznie w tymże roku dyrektorem i lekarzem rzeźni miejskiej w Ciechanowie został absolwent Instytutu Weterynaryjnego w Dorpacie, dotychczasowy powiatowy lekarz weterynarii w Przasnyszu Leon Bezuhły. Pozostał on na tym stanowisku do śmierci w początkach 1941 roku, a pochowany jest na cmentarzu przy ul. Płońskiej. Po uzyskaniu dyplomu w 1934 roku rozpoczął pracę w Ciechanowie dr Bolesław Włodzimierz Kalinowski, który niebawem został ciechanowskim lekarzem powiatowym i pełnił tę funkcję do wybuchu wojny.

Grażyna Czerwińska

Sezon na cukinię mamy w pełni: rosną w ogrodach wielgachne maczugę o przepięknych kolorach, różnych odcieniach zieleni, niektóre pasowane, inne nakrapiane, po prostu piękne. Stanowią niezwykle wdzięczny materiał w kuchni. Można z nich przygotować mnóstwo smakołyków. Całe warzywo można faszerować, rozdrobnione w kostkę idealnie sprawdzi się w leczu, sosie warzywnym, zupie, czy marynacie. Cukiniowy mięsz nadaje się do placków, paszтетów, ciast i sosów. Dlatego dziś alternatywa dla racuchów ziemniaczanych – racuchy z cukinii. Równie pyszne, a może nawet lepsze.

Racuchy z cukinii

(10 SZTUK)

SKŁADNIKI:

- 1 młoda cukinia (450 g)
- 1 jajko (rozmiar M)
- 1 łyżka kwaśniej śmietany 18 %
- 1 średni ząbek czosnku
- 2 łyżki mąki pszennej (ok. 35 g)
- garść cienkiego szczypiorku
- przyprawy: szczypta pieprzu i cukru oraz 1/3 łyżeczki soli
- olej roślinny – do smażenia

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

1. Cukinię umyć dokładnie i nie obierać. Zetrzeć na tarce jarzynowej, na dużych oczkach. Mięsz posolić lekko i przełożyć na sito celem odsączenia nadmiaru płynu. Gdy sok przestanie wyciekać samodzielnie porcje ciasta odcisnąć w dłoniach. Ważne, aby masa była maksymalnie dokładnie odsączona z płynu.
2. W misce wymieszać jajko ze śmietaną i rozmiądzonym czosnkiem. Dodać startą cukinię i wymieszać. Ciasto zagęścić mąką. Jeśli masa wydaje się zbyt luźna, to zagęścić ją dodatkową porcją mąki.
3. Na koniec dodać posiekany drobno szczypiorek.
4. Doprawić do smaku solą, pieprzem. Można dodać kminek – jeśli ktoś lubi.
5. Na patelni rozgrzać olej. Nakładać łyżką stołową porcje ciasta. Delikatnie je rozplaszczyc. Smażyć z obu stron do wyraźnego zrumienienia powierzchni.
6. Placuszki wyjmować na papierowy ręcznik, żeby mogły odcieknąć z nadmiaru tłuszczu.
7. Najlepiej smakują z jogurtem naturalnym typu Skyr.



ALEKSANDRA CZARNEWICZ-KAMIŃSKA

- SPECJALISTA DO SPRAW ŻYWIENIA CZŁOWIEKA, DIETETYK, DORADCA ŻYWIENIOWY. ABSOLWENTKA STUDIÓW DOKTORANCKICH NA WYDZIALE NAUK O ŻYWIENIU CZŁOWIEKA I KONSUMPCJI SGGW W WARSZAWIE, DYPLOMOWANY PEDAGOG, CZŁONEK POLSKIEGO TOWARZYSTWA DIETETYKI. KONSULTANT MERYTORYCZNY I WSPÓŁPRACOWNIK WIELU CZASOPISM ZWIĄZANYCH Z ŻYWIENIEM I ZDROWIEM, CZĘSTY GOŚĆ PROGRAMÓW TELEWIZYJNYCH I ROZGŁOŚNI RADIOWYCH. AUTORKA BLOGA KULINARNEGO: LADYDIETA.PL. PORADNICTWEM DIETETYCZNYM W GABINECIE I WSPÓŁPRACĄ INDYWIDUALNĄ Z PACJENTEM ZAJMUJE SIĘ OD 20 LAT. PRYWATNIE SZCZĘŚLIWA MAMA I WŁAŚCICIELKA 3 KOTÓW.

WYDARZYŁO SIĘ



W 82. Rocznicę Wybuchu II Wojny Światowej razem z młodzieżą Zespołu Szkół Nr 1 w Ciechanowie zapaliliśmy znicze i złożyliśmy kwiaty na mogiłach żołnierskich w Ciechanowie, Opinogórze, Lekowie i Glińce.



„Pamięci 203 Pułku Ułanów, Wiernych Synów Swej Ziemi, Poległych w Jej obronie w roku 1920”



Pracownicy Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i Koło Honorowych Dawców Krwi działające przy Starostwie Powiatowym po raz kolejny dołączyli do akcji oddania krwi. W trzech akcjach oddali łącznie 52 litry krwi.



Dożynki w Rydzewie



Dożynki to nie tylko podziękowanie za plony i ciężką pracę rolników, ale także okazja do spotkań i integracji. Tegoroczne Dożynki w Gminie Ciechanów połączone były z poświęceniem nowej siedziby OSP Rydzewo.



Dożynki w Gminie Opinogóra Górna



Dożynki województwa mazowieckiego



WYDARZYŁO SIĘ



15 września 2021 roku został podpisany aneks do umowy o partnerstwie na rzecz realizacji Projektu pn. „Mazowiecki program przygotowania szkół, nauczycieli i uczniów do nauczania zdalnego”. Dzięki temu do I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie trafią zestawy komputerowe, laptopy, tablety, drukarki, urządzenia wielofunkcyjne, projektor multimedialny oraz oprogramowania wspierające naukę zdalną. Zostaną też zorganizowane szkolenia z zakresu prowadzenia nauki w formie zdalnej przy użyciu sprzętu i oprogramowania zakupionego w ramach Projektu.

foto. A. Mosakowski

7 października 2021 r. w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie została podpisana umowa o dofinansowanie przebudowy drogi powiatowej. Umowa dotyczy dofinansowania ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg zadania pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej nr 1241W Ciechanów - Młock - Wola Młocka - Luszewo przejście przez Wolę Młocką odcinek od km 16+805,00 do km 17+547,00”. Wysokość dofinansowania wynosi 1 937 449,54 zł. Brakującą kwotę na wykonanie zadania, która będzie znana po rozstrzygnięciu przetargu, sfinansuje Powiat Ciechanowski oraz Miasto i Gmina Głinojeck.



Podpisaliśmy umowę z firmą Strabag Sp. z o.o. – Generalnym Wykonawcą przebudowy drogi 2421W Nasielsk - Gąsocin – Ciechanów (na odcinku od oczyszczalni ścieków w Komorach Dąbrownych do ronda w Gąsocinie). Wartość umowy to 1.805.412,99 zł. Zadanie w 70% zostało dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, pozostała kwota to środki Powiatu Ciechanowskiego. Inwestycję będzie prowadził Powiatowy Zarząd Dróg w Ciechanowie.



W hołdzie Powstańcom Warszawskim



Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych zorganizowała 15 września 2021 roku konferencję regionalną „Zdrowie i rozwój Mazowsza - #eFEKTUE”. Na konferencji, która odbyła się w Starostwie Powiatowym w Ciechanowie, podsumowano dotychczasową aktywność i sukcesy beneficjentów z województwa mazowieckiego, pokazano też zmiany w województwie, które nastąpiły dzięki realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Jednocześnie wydarzenie było okazją do podsumowania tego, w jaki sposób Unia Europejska wspiera Mazowsze.

foto. A. Mosakowski

San Remo nad Łydynią

14 sierpnia na terenie wokół Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki im. M. Kopnickiej w Ciechanowie zapanował włoski klimat, który można było poczuć na specjalnie przygotowanych na tę okazję przystankach: na weneckich uliczkach, przy Koloseum i Krzywej Wieży w Pizie. Warsztaty plastyczne, podczas których dzieci tworzyły maski weneckie, walki gladiatorów i włoska kuchnia – to wszystko tworzyło wyjątkową atmosferę. Autobus „ogórek” cabrio woził mieszkańców powiatu po malowniczych ciechanowskich uliczkach... przy dźwiękach włoskiej muzyki oczywiście. W konkursie włoskiej piosenki grand prix zdobyli Natasza i Norbert Peplowscy. Wieczorem na scenie wystąpił Stefano Terrazzino z zespołem oraz Halina Benedykt i Marco Antonelli. Imprezę poprowadzili Piotr Gąsowski i Edyta Kolak. Wydarzenie było organizowane we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Ciechanowie.



Powiatowe Trasy Rowerowe to nasza propozycja aktywnego spędzenia czasu, która jest jednocześnie okazją do poznawania walorów przyrodniczych i historycznych powiatu. 20 sierpnia otworzyliśmy jedną z dwóch proponowanych tras – Trasę Pomarańczową. Malownicza

leśniczówka w Szulmierzu była metą i miejscem spotkania w gronie miłośników jednośladów. Pomysłodawcami tras są Mariusz Stawicki i Jacek Hryniewicz, a ich przygotowaniem zajmował się Powiatowy Zarząd Dróg.

POWIATOWE TRASY ROWEROWE

TRASA 1

TRASA 2

Powiat Ciechanowski **Zapraszamy serdecznie!**



Powiatowy Dom Dzieci

Ta ważna społecznie inwestycja, której realizację zapowiadaliśmy wiosną, teraz zgodnie z harmonogramem weszła w fazę wykonawczą. Zakończenie prac planujemy w pierwszym półroczu przyszłego roku. Stworzymy domowe, bezpieczne warunki dla dzieci, które nie mają prawdziwego domu i wymagają wsparcia i opieki instytucjonalnej. Wartość zadania to 1,8 mln zł. Inwestycja jest finansowana z budżetu Powiatu Ciechanowskiego.





„Inność nie przeszkadza” – pod takim hasłem zakończyła się XVI Tataspartakiada w Lesznowoli. Powiat Ciechanowski reprezentowały drużyny Starostwa Powiatowego, Ośrodka Wsparcia, Stowarzyszenia Autentyczni, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem O/ Ciechanów. Tataspartakiada to rodzinny piknik sportowy dla osób niepełnosprawnych i jedyna w Polsce impreza sportowa, w której rywalizują ze sobą osoby z niepełnosprawnościami oraz ich ojcowie.



Jubileuszowe 25-te Zawody Strzeleckie Polskiego Czerwonego Krzyża były doskonałą okazją do promocji krwiodawstwa. Na ręce Dyrektora Bożeny Podleńskiej i Wiceprezesa PCK Rafała Piaseckiego przekazaliśmy podziękowania i wręczyliśmy symboliczne serce – za serce, które Honorowi Dawcy Krwi okazują mieszkańcom naszego powiatu.

W zawodach strzeleckich Drużyna Kobiet Starostwa Powiatowego zajęła świetne II miejsce.

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom.

fol. Roman Nadaj



UCHRONIĆ OD ZAPOMNIENIA

Tadeusz Malinowski

emerytowany rolnik z podciechanowskiej wsi Prządewo. Autor książki „Tak to było” o losach jego przodków, pokazanej na tle burzliwej historii naszego kraju. Od kilku lat wspólnie z synami kolekcjonuje stare sprzęty rolnicze.



Gdy rozmawiałam z Panem w okresie żniw, z wielką troską mówił Pan o problemach spowodowanych kapryśną pogodą. To dowód, że choć gospodarstwo przekazał Pan w dobre ręce swojego następcy, nadal żyje Pan sprawami wsi. Panie Tadeuszu, czy na zasłużonej emeryturze można przestać być rolnikiem?

To nie jest możliwe, ja wciąż jestem rolnikiem. Bardzo mi imponuje, że synowie liczą się z moim zdaniem, wspólnie podejmujemy decyzje, dyskutujemy – zawsze razem. W przeszłości ja także z moim tatą uzgadniałem wszystkie ważne kwestie dotyczące gospodarstwa, omawialiśmy razem bieżące sprawy i wszelkie zamierzenia. Po śmierci taty bardzo mi go brakowało.

Ze wsią jest Pan związany od urodzenia. Jak wspomina Pan najwcześniejsze lata

w gospodarstwie prowadzonym przez Pana rodziców?

Urodziłem się w 1938 roku w Prządewie i jestem z tą wsią związany przez ponad osiemdziesiąt lat. Od wczesnego dzieciństwa poznawałem pracę w polu i w gospodarstwie mojego taty. W czasach powojennych, które dobrze pamiętam, trzeba było ciężko pracować. Wszystko wykonywane było ręcznie, tak w polu, jak i w obejściu. Prace polowe zaczynały się wczesną wiosną od ręcznego siania nawozów na zboża ozime, przygotowania pól pod siew zbóż jarych, wywożenie obornika pod ziemniaki i kapustę. Pieleńcie buraków, ziemniaków, sianokosy, żniwa, wykopki, młocka – pomagałem w tych wszystkich pracach, chodząc do szkoły. Mając 14–16 lat, pracowałem z końmi

jak dorosły mężczyzna, bronując, orząc, robiąc podorywki, pasając też krowy. Z chęcią pomagałem w pracach gospodarskich, uczestnicząc w ręcznym dojeniu krów, odwoziłem mleko do zlewni, dawało mi to wielkie zadowolenie. Kochałem ziemię i otaczającą przyrodę.

Powiedział Pan, że tata był postępowym jak na tamte czasy rolnikiem. W czym się wówczas specjalizował?

Nasze gospodarstwo było dość duże, z dwudziestoma hektarami ziemi, połowę stanowiły łąki, co w zasadzie przesądzało o hodowli krów. Tata prowadził ją z zamiłowaniem, odnosił sukcesy na wielu wystawach. Często wspominał niezbyt miłą historią, jak w 1945 roku Rosjanie omal nie wybili jego bydła jako stada zdobycznego. Widząc zagrożenie, tata rozdał

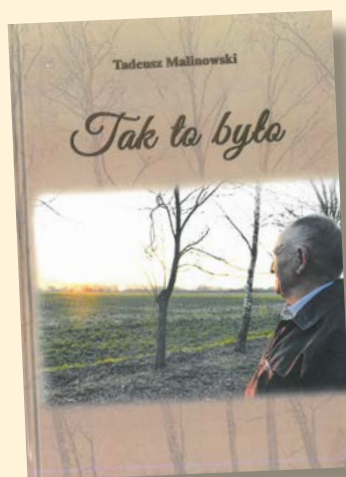


okolicznym mieszkańcom kilka swoich krów, chroniąc je przed zabiciem. Sąsiedzi chętnie przetrzymali zwierzęta, bo mieli mleko, a nawet przychówek w postaci cieląt. Po roku krowy wróciły do naszego gospodarstwa.

Czy hodowlą krów zajmował się także Pan po przejęciu gospodarstwa? Kiedy pojawił się pomysł zmiany profilu produkcji?

Tak, po ślubie z moją żoną Basią w 1966 roku zostaliśmy na gospodarstwie w Prządzewie, na ojcowiznie. Początkowo nadal hodowaliśmy krowy. Basia nauczyła się nawet je doić, czego u swoich rodziców nie robiła. Planowaliśmy budowę zmechanizowanej obory, był już nawet projekt, ale pojechałem na wycieczkę do Poznania, gdzie zobaczyłem takie obory jak ta, którą mieliśmy budować. Przeraziła mnie wypowiedź tamtejszego rolnika, że czeka mnie ciężka praca. Wcześniej uważałem, że w nowoczesnej oborze będzie jej mniej. Po przeanalizowaniu sytuacji podjęliśmy decyzję o zmianie kierunku hodowli. Postanowiliśmy wybudować chlewnię bezściółkową na dwieście sztuk świń. Udało się znaleźć odpowiedni gotowy projekt, w którym biuro projektowe zgodziło się wprowadzić sugerowane przeze mnie zmiany. Budowę zrealizowała sprawna grupa murarzy, których szef akceptował pewne odstępstwa od projektu, dzięki czemu chlewnia okazała się bardzo funkcjonalna. Cała budowa, łącznie z zasiedleniem obiektu, trwała pięć miesięcy, została zakończona we wrześniu 1978 roku, a ja wygrałem konkurs na

pierwszą „dwusetkę” w województwie. Trudno było rozstać się z krowami, głównie ze względu na tatę. Przed rozpoczęciem budowy chlewni dałem mu słowo, że to on podejmie decyzję o zakończeniu hodowli bydła. Przez kolejne dwa lata stado krów zmniejszyło się o połowę, powoli schodziliśmy z chowu bydła mlecznego i opasów, aż zostały jedynie dwie krowy, by mieć mleko na własne potrzeby. Ale i one w 1984 roku zostały sprzedane,



gdyż po prostu nie opłacało się przy nich chodzić dla kilku litrów mleka, które można było kupić w sklepie. Na miejsce krów pojawiły się owce, co okazało się wówczas dobrym, dodatkowym kierunkiem produkcji. Tata cieszył się, że w naszym gospodarstwie dzieje się dużo dobrego – jego praca nie poszła na marne. W 1979 roku nasza nowoczesna chlewnia została nagrodzona „Złotą Wie-

czą” za najlepszy budynek inwentarski w województwie ciechanowskim. Po wygranym konkursie zaczęły nas odwiedzać wycieczki rolników z całego kraju i zagranicy, m.in. z Niemiec, Włoch, Anglii, Francji, Holandii, Rosji, a nawet Chin. Byłem szczęśliwy, że możemy dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem z tymi, którzy do nas przyjeżdżali.

Równoległe z rozwijaniem swojego gospodarstwa udało się Panu stworzyć piękną rodzinę: kochające się małżeństwo z trójką dzieci – dwóch synów i córka. Gospodarstwo zostaje nadal w rodzinie, w rękach syna. To z pewnością wielka radość i satysfakcja dla ojca – rolnika. Czy syn wprowadził zmiany w dotychczasowej działalności gospodarstwa?

W 1992 roku przekazałem część swojego gospodarstwa synowi Wojciechowi, ja – podobnie jak mój tata – staram się wspierać nowego gospodarza. Gdy syn wygrał konkurs wiedzy rolniczej i w nagrodę wyjechał w 1993 roku na roczny pobyt w USA, obawiałem się, że może tak mu się tam spodoba, że nie zechce wrócić. Na szczęście tak się nie stało, rzeczywistością amerykańskiego rolnictwa syn nie był zachwycony. Po powrocie ze Stanów nadal rozwijał hodowlę świń. Staliśmy się znaczącym dostawcą dla zakładów mięsnych w Płocku, Mławie, Ostrołęce, Warszawie. Chów trzody chlewnej opanowaliśmy do perfekcji. Niestety, zmieniła się znacząco sytuacja naszych odbiorców. Zmiany własnościowe doprowadziły wiele zakładów do upadłości. W tej sytuacji syn postanowił za-

kończyć coraz mniej opłacalną hodowlę i otworzył własną ubojnię trzody w gruntu przebudowanej na ten cel chlewni. Tuczniaki kupowaliśmy od rolników, płacąc im w dniu dostawy. Dzięki temu mieliśmy tylu chętnych dostawców, że musieliśmy wprowadzić zapisy. Pomysł syna okazał się bardzo trafiony w tamtej rzeczywistości. Ja, będąc już emerytem, pomagałem mu w prowadzeniu firmy. Środki finansowe syn zaczął inwestować w nieruchomości, przewidując, że dochody z ubojni mogą się kiedyś skończyć. Tak się stało, gdy z powodu napływu tańszego mięsa z Europy Zachodniej producenci ograniczyli zapotrzebowanie na surowiec krajowy. Ubojnia stała się zatem nieopłacalna i po dziesięciu latach zakończyła swoją działalność. Jeszcze przez kilka lat prowadziliśmy tylko skup trzody, której produkcja stawała się coraz mniej dochodowa dla rolników. Hodowca musi przecież ponieść koszty, których nie da się wciąż ograniczać, więc nie było szans na rzetelny zysk mimo ciężkiej pracy.

Kilka lat temu Pana syn Wojciech zainicjował powstanie w Państwa gospodarstwie szczególnej kolekcji. Udało się Panom zgromadzić kilkadziesiąt sztuk starych narzędzi i sprzętów rolniczych, które obrazują historię postępu technicznego w rolnictwie. Często ratujecie te eksponaty od unicestwienia na złomowisku. Ta pasja z pewnością także wynika z miłości do wsi?

Zacząłem się od sprzętów używanych jeszcze przez moich przodków, ale nie było tego zbyt dużo, więc zaczęliśmy myśleć o poszerzeniu kolekcji. Sam bym już niewiele mógł zrobić, dzięki synom Wojtkowi i Leszkowi powstał zbiór, który Pani ze mną oglądała. Na potrzeby gromadzenia sprzętów została zbudowana specjalna wiata o powierzchni trzystu metrów kwadratowych. Synowie potrafią jechać nawet czterysta kilometrów po eksponaty, który gdzieś wypatrzą. A cel jest jeden – uchronić od zapomnienia rzeczy,

które odchodzą już do przeszłości.

Państwa kolekcja robi wrażenie, niejedyn skansen nie ma takich zbiorów. Jestem pewna, że dziś nawet dzieci wiejskie nie widziały takich narzędzi, jakie można obejrzeć w Prążewie. Czy jest szansa, żeby ten zbiór mogło obejrzeć młode pokolenie?

Tak, zarówno ja, jak i moi synowie przyjmujemy chętnych do obejrzenia tej kolekcji, gdy zakończymy zaplanowane prace związane z przygotowaniem naszej ekspozycji. Zaprosimy do Prążewa zwłaszcza młodzież, żeby zobaczyła, jak na przestrzeni dziesiątków lat doskonałe były sprzęty, które czyniły pracę na roli i w gospodarstwie wiejskim coraz łatwiejszą. Dzisiejsze nowoczesne maszyny są wynikiem tego bardzo długotrwałego procesu. To będzie moja pasja, móc opowiedzieć o tym zainteresowanym. Wstęp oczywiście będzie bezpłatny.

Ma Pan ogromną wiedzę, nie tylko o rolnictwie. Dał Pan temu wyraz w wydanej w 2018 roku książce „Tak to było”. To pasjonująca lektura obfitująca w informacje nie tylko o Pana przodkach, ale także o Ciechanowie i jego mieszkańcach w odległych czasach. Kto zachęcił Pana do napisania tej szczególnej książki?

Bezpośrednim sprawcą powstania tej książki jest syn Wojciech. Przekonywał mnie, że weźmie na siebie kwestie wydawnicze, ja mam tylko spisać wspomnienia. Często słyszałem od wnuków, że mając tak dużą wiedzę o historii naszej rodziny, powinienem ją utrwalić, bo oni nie są w stanie zapamiętać tego, o czym im opowiadam. Książka powstała cztery lata, wykorzystywałem zimy na pisanie. Ukazała się na moje osiemdziesiąte urodziny, głównie z myślą o dzieciach, wnukach i kolejnych pokoleniach. Z satysfakcją i radością przyjmuję informację, że osoby spoza rodziny, które czytały tę książkę, uznały ją za bogate źródło wiedzy o odległych dziejach mieszkańców ziemi ciechanowskiej, a także o trudach powojennych czasów. Pamięć jest zawodna, ulotna, warto ocalać od zapomnienia rodzinne historie, póki jeszcze mamy na to czas.

Postęp techniczny w rolnictwie jest bezdyskusyjny. Dostęp do nowoczesnych maszyn i urządzeń jest nieograniczony. Czy w Pana ocenie taka sytuacja czyni rolnictwo łatwym i bezproblemowym? Na jakie ewentualne kłopoty mogą dziś narzekać rolnicy?

Na pewno uprawa roli jest dużo łatwiejsza, prace polowe prowadzone są sprawnie, szybko. Problemem jest rozdźwięk między cenami produktów rolnych a cenami środków do produkcji rolnej, m.in.



nawozów, środków ochrony roślin. Bez nich nie da się uzyskać dobrych plonów, zapewniających godziwe dochody. Ale mimo tych problemów gospodarstwa nie zamknie się tak jak niedochodowej ubojni. Mój syn na pewno nie opuści ziemi, to byłoby dla nas zbyt bolesne, chyba pękłoby mi serce. Widzę dziś pustą chlewnię i choć ubolewam, że tak jest, to już inaczej na to patrzę.

Dziękuję Panu za rozmowę i życzę, żeby zdrowie pozwoliło Panu nadal cieszyć się rodziną i ukochanym gospodarstwem. Deklaruję, że na łamach „Gazety Urzędowej” będziemy zachęcać – nie tylko młodzież – do obejrzenia Państwa zbiorów w Prążewie.



EWA GŁADYSZ

KOORDYNATOR POWIATOWEGO UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU. PRZEZ 16 LAT ZWIĄZANA Z CIECHANOWSKIM SAMORZĄDEM MIEJSKIM. RADNA POPRZEDNIEJ KADENCJI. OBECNIE W POWIATOWYM BIURZE SENIORA. CHĘTNIE PODEJMUJE NOWE WYZWANIA. LUBI BEZPOŚREDNIE KONTAKTY I ROZMOWY Z LUDŹMI. UWIELBIA ROWEROWE PRZEJAZDŹKI I KSIĄŻKI BIOGRAFICZNE.





SZTUKA JEST CZĘŚCIĄ MOJEGO ŻYCIA

fot. Kaziak Kosmala



ROZMOWA Z JAKUBEM JESKIE

– MIESZKAŃCEM OJRZENIA,
UCZNIEM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO W CIECHANOWIE,
MUZYKIEM, WOKALISTĄ ORAZ AKTOREM
MŁODZIEŻOWEGO TEATRU „KLAPS”.

Zapytam trochę przekornie – w przyszłości zawodowo aktorstwo, czy muzyka?

Bardzo ciężko jest mi wybrać, tym bardziej, że z obiema dziedzinami jestem związany od dziecka. Marzę, by w jakiś sposób połączyć wiele dziedzin sztuki z moją przyszłością. Wierzę, że wszechświat kieruje naszymi ścieżkami i wiem, że trafię dokładnie tam, gdzie powinienem. Z całą pewnością jednak nigdy nie utracę zamiłowania do sztuki, bo jest ogromnie ważną częścią mojego życia.

Czy w Twojej rodzinie były już osoby zajmujące się muzyką? Czy swoje zdolności aktorskie odziedziczyłeś po dziadkach lub rodzicach?

Odkąd pamiętam pisałem wraz z moją babcią Marysią piosenki i scenariusze, więc to zdecydowanie babcia zakorzeniła we mnie miłość do muzyki i teatru. Wspominam to jako najwspanialszą zabawę i jestem jej za to ogromnie wdzięczny.

Która z ról była dla Ciebie dotychczas najważniejsza? Które wydarzenie, zarówno związane z teatrem, jak i koncertami, uznałbyś za świadomy początek swojej drogi?

Uważam, że wszystko co robię w pewien sposób mnie kształtuje i wpływa na to jaki jestem. Każda rola, każdy koncert nauczyły

mnie czegoś nowego i są to dla mnie wspomnienia, o których nigdy nie zapomnę. Najmilej wspominam moją pierwszą rolę. Grałem dziadka w wierszu Juliana Tuwima „Rzepka”. Od tamtej pory wszystko nabrało dla mnie znaczenia, zrozumiałem, że to faktycznie coś dla mnie.

Występowałeś również w filmach krótkometrażowych.

Tak, miałem przyjemność współtworzyć filmy wraz z moimi przyjaciółmi. Były to głównie materiały o tematyce wojennej, ale nie tylko. Zostaliśmy nagrodzeni na Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Grozy „FilmSteria” za film „Widziadło istnienia” oraz podczas gali Międzynarodowego Festiwalu NNN „Retrospektywy” zdobyliśmy pierwsze miejsce za film „Wywiad z widmem”, drugie - za film „Nie umierali jak inni” i trzecie za „Łapiducha”. Zakwalifikowaliśmy się również na Praski Ogólnopolski Festiwal Filmowy z filmem „Misterium”.

To nie jedyne nagrodzone przedsięwzięcia.

Zdecydowanie jedną z najważniejszych dotychczasowych przygód na scenie była praca przy spektaklu „My dzieci Ireny Sandlerowej” w reżyserii Edyty Bojkowskiej – Kolak. Wcieliłem się w nim w rolę Chaimka

– dziecka mieszkającego w żydowskim getcie. Było to dla mnie bardzo duże aktorskie wyzwanie, ponieważ wchodząc w postać tak skrzywdzoną, będąc tak blisko niej, zupełnie zmieniłem sposób postrzegania świata. Dzięki temu doświadczeniu doceniając wolność, pamiętam o bohaterach narodowych i jestem dumny, że pochodzę z Polski. Ponadto spektakl zdobył Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym w Pacanowie, nagrodę główną na Międzynarodowym Festiwalu NNW w Gdyni, a ja otrzymałem także nagrodę aktorską na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów „Dziatwa” w Łodzi.

Śpiewasz, grasz, komponujesz, tworzysz, mierzysz się z aktorskimi zadaniami. Kiedy znajdujesz czas na naukę i przyjaciół?

Szkoła jest ważna, ale nie będę ukrywał, że zainteresowania, przyjaciele oraz rodzinę stawiam zawsze na pierwszym miejscu. Przyznam, że jestem dosyć zabieganą osobą, ale jakoś udaje mi się wygospodarować czas zarówno na obowiązki, jak i przyjemności.

Czym jeszcze się interesujesz? Co Cię inspiruje?

Uwielbiam malować i rysować oraz oglądać filmy. Inspiruje mnie życie – głównie natura, zjawiska takie jak miłość czy śmierć, ale także przeżycia bliskich mi osób, czy zupełnie codzienne rzeczy, np. gorąca herbata o poranku.

Angażujesz się w wiele społecznych działań i inicjatyw. Walczysz o prawa człowieka, prawa zwierząt, wspierasz akcje charytatywne. Skąd czerpiesz na to siłę? Cemu jest to dla Ciebie takie ważne?

W zasadzie jestem taki od zawsze i nie wyobrażam sobie bycia obojętnym na losy drugiego człowieka. Jest to dla mnie ważne, bo wiem jak wiele może zdziałać wsparcie, wstawienie się za kims, czy kilka słów otuchy. Chciałbym, by każdy człowiek niezależnie od wiary, koloru skóry czy orientacji seksualnej miał prawo do miłości. W końcu wszyscy jesteśmy ludźmi, a różnorodność czyni nas pięknymi i jedynymi w swoim rodzaju. Zachęcam więc wszystkich do wzajemnej pomocy, wspierania mniejszości i refleksji nad tym, jak chcielibyśmy zostać potraktowani, gdybyśmy do którejś przynależeli.

Jakie są Twoje najbliższe plany? Gdzie będzie można Cię zobaczyć i usłyszeć?

Mam wiele planów, bliższych, dalszych, a także takich, o których wiem tylko ja. Zdecydowanie chcę kontynuować moją artystyczną przygodę i mam nadzieję, że jeszcze nie raz wszystkich zaskoczę. A te najbliższe plany to: 26 września zaśpiewam z innymi wspaniałymi artystami z powiatu ciechanowskiego na koncercie charytatywnym dla Mii Majchrzak, 27 września na otwarciu Kawiarni Artystycz-



nej, działającej przy Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki oraz 9 października w Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w ramach obchodów Nocy Bibliotek. O wydarzeniach będę informował w swoich mediach społecznościowych i już teraz na nie serdecznie wszystkich zapraszam!

Dziękuję za rozmowę.

Również dziękuję.



MAŁGORZATA ŻDANOWSKA

– BIBLIOTEKARKA, PEDAGOŻKA I ANDRAGOŻKA, ABSOLWENTKA WYDZIAŁU PEDAGOGICZNEGO UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO. WSPÓŁPRACOWAŁA Z TYGODNIKIEM CIECHANOWSKIM, PROWADZIŁA BLOGA ORAZ REDAGOWAŁA GAZETĘ SAMORZĄDOWĄ. PASJONATKA SZTUKI, OD DZIECIŃSTWA NIEZMIENNIE ZAKOCHANA W TEATRZE. ZAPALONA PODRÓŻNICZKA. CYFROWY TUBYLEC I KULTUROWY NOMAD. ZAWODOWO OD ZAWSZE W SŁUŻBIE KULTURY.

II Powiatowy Duathlon & Run Kids Opinogóra 2021



I Powiatowy Duathlon & Run Kids Opinogóra 2021, organizowany przez Stowarzyszenie Sportowe Runners Team i wspierany przez Powiat Ciechanowski, to połączenie sportowej wymagającej dyscypliny dla dorosłych, jaką jest Duathlon z zawodami i rywalizacją dla najmłodszych.

Serdecznie gratulujemy tym, którzy stanęli na podium oraz wszystkim, którzy zdecydowali się wystartować w zawodach.

fot. Grzegorz Hoffman, Puls Ciechanowa



**POWIATOWE CENTRUM KULTURY I SZTUKI
IM. MARII KONOPNICKIEJ W CIECHANOWIE**

PRZYWITAJ U SIEBIE

POWIATOWY ZAPRZĘG

ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

3 GRUDNIA - 5 GRUDNIA



Powiatowe Centrum
Kultury i Sztuki
im. Marii Konopnickiej
w Ciechanowie



Powiat Ciechanowski

PO PONAD ROCZNEJ PRZERWIE WRACA „BIBLIOTEKA MŁODYM”

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie wraca do projektu z 2019 roku pn. „Biblioteka Młodym”, czyli oferty zajęć dla grup zorganizowanych uczniów wszystkich szczebli szkół oraz przedszkoli.

Prowadzone przez bibliotekarzy zajęcia obejmują zarówno typowe lekcje biblioteczne, dotyczące książki, pisma oraz druku, jak i warsztaty oraz wykłady tematyczne z zakresu literatury, kultury i sztuki, a także budowania wizerunku w sieci. Nowością jest propozycja cyklicznych, odbywających się raz w miesiącu spotkań z literaturą, czyli dziecięce i młodzieżowe kluby książki.

Zajęcia prowadzone są stacjonarnie w siedzibie PBP przy ul. Warszawskiej 34 oraz przy ul. Okrzei 27A i obowiązują na nie zapisy. Zgłaszać chęć udziału w zajęciach

można mailowo oraz telefonicznie. Folder zawierający wykaz tematów zajęć, przewidywany czas ich trwania oraz dane kontaktowe znajdują się w zakładce „Biblioteka Młodym” na stronie internetowej biblioteki: www.pbpciechanow.pl.

Zachęcamy młodzież i nauczycieli do składania propozycji interesujących ich tematów, które chcieliby w przyszłości poruszyć na organizowanych przez PBP zajęciach na adres mailowy: im@pbpciechanow.pl

Zapraszamy do nas!!!

BIBLIOTEKA

MŁODYM

ZAJĘCIA DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH

ROK SZKOLNY 2021/2022



UROKI POWIATU

